Nr. 137 Kraków, sobota 16 czerwca 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wier sza petitem 36 h. Za miejsce wier sza petitem w nadesłanem 90 h.

Burza w parlamencie.

„Za mało wieszano w Galicyi". — Przesilenie w Kole? — Stauning o ewentualności długiego trwania wojny. — Wojskowa akcya koalicyi w Grecyi.

Dokoła Rady Stanu i konsolidacyi.

Warszawski „Kuryer Polski" podaje dłuższy wywiad z członkiem T. Rady Stanu, p. Ludomirem Grendyszyńskim.

Pomijamy tu osobiste poglądy p. G. na odpowiedź państw okupacyjnych z dn. 9 b. m. Przytaczamy natomiast pewne informacye co do stanowiska T. Rady Stanu.

P. Grendyszyński, skonstatowawszy, że dotychczas (wywiad wydrukowany pod datą 12 b. m.) Rada Stanu nie powzięła jeszcze żadnej definitywnej decyzyi, dodaje: „Ustalono jedynie, że zasadniczy plan działania musi być wytknięty w porozumieniu **z możliwie szerokiemi kołami społeczeństwa** bez względu na ich **dotychczasowe stanowisko polityczne**".

„Co do prezesa ministrów — ciągnął dalej p. Grendyszyński — **osoba p. Marszałka koronnego w grę nie wchodzi,** gdyż oświadczył on stanowczo, że się nie czuje na siłach do podjęcia tak trudnego zadania".

W sprawie konsolidacyjnej otrzymuje „N. Reforma" korespondencyę z datą 13 b. m., stwierdzającą, że „dla utrzymania kontaktu ze społeczeństwem" T. Rada Stanu wyłoniła **komisyę mieszaną 20-osobową,** w czem 10 członków Rady Stanu i 10 przedstawicieli społeczeństwa. W liczbie tych ostatnich znajdują się reprezentanci „Rady narodowej" i C. K. N., „Koła międzypartyjnego", oraz świeżo powstałego „Centrum narodowego" (L. P. P. i jej filie).

Korespondencya nie wspomina, czy z Koła międzypartyjnego własnowolnie weszły jednostki choćby wybitne, czy też reprezentanci w ścisłem tego słowa znaczeniu, t. j. wyznaczeni przez stronnictwa.

Wszelki bowiem czynnie uwidoczniony akt konsolidacyjny w Królestwie miałby znaczenie szczególnie ważne w dzisiejszej sytuacyi, brak owej konsolidacyi, do której parł był bryg. Piłsudski jeszcze w przededniu powstania T. Rady Stanu osłabiał znacznie pozycyę polską w obliczu państw okupacyjnych.

Sądzimy, że utrudniał też znamiennie powszechne dojście do tej prawdy, że trzeba przedewszystkiem dążyć, ażeby w warunkach istniejących utrzymać linię swoją, a nie ześlizgiwać się na ścieżkę oportunizmu, lub zamykać w bezczynie.

Rzecz jasna, że odczucie tego, co w danych warunkach tworzy linię swoją najłatwiej, mogło się wyłaniać z ośrodków lewicy niepodległościowej, jako ogniska, które pielęgnowało dążenia niepodległościowe w okresie istnienia najazdu rosyjskiego.

Koło międzypartyjne, ongi ostoja ugody z Rosyą — dziś przez zmianę warunków i w kraju, i w Rosyi musiało się z pod tego „uroku" uwolnić.

Lecz snadź nie rozumiało ono w swej masie dostatecznie, że uczestnictwo w konsolidacyi nie jest równoznacznem z zaangażowaniem się w inną ugodę, mniej, ich zdaniem, rokującą szans w dobie zawierania pokoju.

Przytem „peszyły" tę grupę dotąd stale żywioły „centrum", które, będąc w znacznej części jeno przeoryentowanymi na tor inny, żywiołami ze szkoły narodowo-demokratycznej, wychowanymi na taktyce ugody, wypatrywały tylko manny koncesyj, segregowały zdobycze, a wiedzieć nie chciały, że największą zdobyczą, rzeczą pierwszej wagi i wobec stosunków lokalnych i wobec krystalizowania się dyrektyw przyszłego pokoju, jest, żeby główny ośrodek sprawy polskiej — Królestwo — nie przedstawiał politycznie powierzchni popękanej, rozstrzelonej, lecz możliwie spoistą. W tych warunkach podsycanie sporu o oryentacye — pomijamy, że z każdą chwilą stającego się mniej podstawnym — ze względu na coraz bardziej przebudzającą się w społeczeństwie potrzebę spoglądania na sprawę polską bez szkieł obcych — rozpraszało tylko energię polską.

Przy tej okazyi chcielibyśmy jedno słówko poświęcić P. P. S. Jej ustąpienie z C. K. N. nie jest czemś równoznacznem ze zizolowaniem się od spraw, w których dotąd współdziałała.

Stworzyła ona sobie jedynie własną podstawę, uwalniającą ją od zmajoryzowania w tej lub owej sytuacyi, przez niektóre odłamy burżuazyjne choćby np. w sprawie przyszłego ustroju Polski (P. P. S. szczególnie silnie akcentuje sprawę ustroju republikańskiego), ale równocześnie nie zerwała przyjaznych stosunków z owem lewicowem ugrupowaniem, t. j. C. K. N. jak to podnosiło i sprawozdanie tegoż i różne fakty z dziedziny politycznych wystąpień.

Ewakuacya pod naciskiem głodu w Warszawie.

Z Warszawy donoszą, iż w odpowiedzi na memoryały w sprawie aprowizacyi stolicy — gen. gub. Beseler oświadczył między innemi:

„Co się tyczy udzielania magistratowi prawa swobodnego zakupu środków żywnościowych z całej okupacyi niemieckiej, jest to niewskazanem, ponieważ przy panującej szczupłości zasobów, konsystujące w granicach gen. gubernatorstwa polskie i niemieckie wojsko, oraz ludność innych miast i okręgów przemysłowych narażone byłyby na niebezpieczeństwo. Wywóz środków żywnościowych z okupacyi austryackiej jest przez tamtejsze gen.-gubernatorstwo wzbroniony. Wywóz środków żywnościowych z krajów neutralnych jest niemożliwym z tego powodu, że państwa wobec blokady angielskiej w dowozie mocno są ograniczone i wskutek tego prawie nic oddać nie mogą. Wywóz wszystkich środków żywnościowych z granic gen.-gubernatorstwa jest zabroniony i zakaz ten będzie ściśle przestrzegany."

Miasto postanowiło jeszcze raz przedstawić sprawę żywnościową p. v. Kriesowi, kierownikowi zarządu cywilnego w okupacyi niemieckiej, a zarazem wydać odezwę, zachęcającą ludność do jak najliczniejszej ewakuacyi, oraz za pośrednictwem arcybiskupa skłonić duchowieństwo do propagowania ewakuacyi z ambon.

Tow. Stauning o konferencyi sztokholmskiej i dalszej wojnie.

„Mówią o 2—3 latach dalszej wojny"..

Minister duński Stauning po powrocie z Sztokholmu oświadczył według depeszy „Vorwärtsu" co następuje:

Przyszliśmy do punktu krytycznego.

Nie mogę się obecnie odnosić z tak pełnym zaufaniem do rezultatu prac konferencyi, jak poprzednio, gdyż pracę pokojową krzyżują prądy szowinistyczne.

Przedewszystkiem poinformowaliśmy się dokładnie o stanowisku partyi mocarstw centralnych. Zastępcy niemieckiej mniejszości byli zaproszeni na 15 maja, ale nie przybyli dotychczas. Obrady z delegatami niemieckimi zajęły bardzo wiele czasu; delegacya niemiecka wydała obecnie memorandum, wyjaśniające stanowisko partyi w sprawie warunków pokojowych, które zostanie publicznie ogłoszone po dokonanych obradach z mniejszością.

W razie, jeśli socyaliści francuscy i angielscy nie wezmą udziału w konferencyi, trzeba będzie rozważyć, **czy wogóle konferencyę przerwać, czy kontynuować ją** z tymi partyami, które zgłosiły swe przystąpienie do pokojowej pracy socyalnych demokratów.

Delegaci rosyjscy wyruszyli już w drogę do Sztokholmu, ale zostali odwołani. Możliwe będzie przeprowadzić z nimi rokowania w Piotrogrodzie, dokąd mogłaby się udać pewna część delegatów z Sztokholmu.

Z całą powagą mówi się obecnie o nowej kampanii zimowej, a nawet o wojnie jeszcze dwu lub trzyletniej. Przypuszczalnie atoli socyalna demokracya wszystkich krajów zrozumie, jaką katastrofą grozi to Europie. Osiągnęliśmy dotychczas, że mówi się już wszędzie o pokoju. — Nie można już teraz twierdzić o niemieckich i austryackich socyalistach, że są podporą zdobywczej polityki swych rządów, odparli bowiem ten zarzut jasno i stanowczo i okazali przez to, na jakiej podstawie wspólna akcya dla pokoju może być podjęta.

Sprawy parlamentarne.

Burza w parlamencie.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przyszło do bardzo burzliwych scen **między Niemcami i posłami słowiańskimi oraz rządem.** Poseł Kratochwil dostał wstrząsu nerwowego i musiał być wyniesiony z sali.

O wiele większa burza powstała podczas mowy posła N e u n t e u f l a, członka Związku narodowego niemieckiego. Kolega jego klubowy poseł **Heine,** c. k. nadradca budownictwa w ministeryum kolei, zawołał, że **„w Galicyi za mało wieszano!"**. W Izbie powstała nieopisana burza. **Posłowie polscy, czescy i ruscy podnieśli gwałtowny protest.** Niektórzy bili w pulty. Była chwila, że zdawało się, iż poseł Heine zostanie czynnie znieważony. Pos. S t e i n h a u s tak się uniósł, że bliski był omdlenia. Wyniesiono go z sali i musiano cucić.

W największem uniesieniu z podniesioną ręką przecisnął się przez grupę co najmniej 20 posłów, by rzucić się na Heinego, przyczem na głos krzyczał: **„Das ist eine bodenlose Gemeinheit!" (To jest bezgraniczna podłość).** Że nie przyszło do osobistego starcia, zawdzięczać należy, jak do „Czasu" telefonują, jedynie przytomności umysłu posła dra Bobrowskiego, który w ostatniej chwili, kiedy już dr Steinhaus stał prawie bezpośrednio przed pos. Heinem, zdołał uchwycić posła Steinhausa i powstrzymać go od dalszych kroków.

Ogólnie stwierdzono w Izbie, że posłowie niemieccy pierwsi podjęli atak na inne narodowości i rozpoczęli osobiste ataki.

„Arb. Ztg." o burzy w parlamencie.

„Arb. Ztg." we wstępnym artykule wskazuje z oburzeniem, iż taka postać jak p. Heine, który jest szybko awansującym urzędnikiem państwo-

wym, wszędzie by była zdumiewającą, lecz w państwie austryackiem jest zupełnie zrozumiałą (selbstverständlich). Jakkolwiek Heine jest w związku narodowym niemieckim zapewne wyjątkiem, to jednak jest rzeczą widoczną, że prześladowania i skazania znajdują u niem. narodowców zupełne zaakceptowanie. Postępują tak, jakgdyby skazanie Kramarza było rodzajem niem. stanu posiadania i niewiele brakowało, by zaliczyli oddanie sądom wodzów czeskich do zdobyczy, jakie Niemcom przyznała wojna. — Że sprawiedliwość jest rzeczą świętą, to zdaje się zupełnie znikło z ich świadomości.

Najdziwaczniejszem jest zachowanie się rządu. Postępuje tak, jakgdyby go nic nie obchodziło to, co się podnosi przeciwko rządowi.

Przesilenie w Kole polskiem.

Jak z Wiednia donoszą, Kołu polskiemu grozi niebezpieczeństwo przesilenia prezydyalnego. Grupa Długosza wczoraj rano odbyła posiedzenie, po którem na posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła zastępcy tej grupy podnieśli, że prezes Łazarski w swojem przemówieniu nie zacytował dosłownie uchwały Koła z 16 maja i tylko warunkowo odmówił rządowi poparcia.

Ze strony ludowców i narodowych demokratów oświadczono, że takie przeciwdziałanie wskazówkom Koła podkopuje powagę Koła na zewnątrz i sprawia, iż polityka Koła staje się niezrozumiałą w kraju.

Ktoby po nim objął kierownictwo Koła, nie wiadomo. Ludowcy wysuwają kandydaturę dra Głąbińskiego. Inni stawiają kandydaturę posła dra Stesłowicza.

W celu wyjaśnienia tej sprawy, zażądali posłowie z grupy Długosza zwołania Koła na wczoraj wieczór. Zważywszy jednak, że hr. Clam-Martinic na wczoraj o godz. 7 i pół wieczór zaprosił do siebie prezydyum Koła na konferencyę, posiedzenie plenarne Koła odbyć się miało dzisiaj o godz. 9 i pół przed południem.

„Polnische Nachrichten" donoszą, że wskutek różnicy w zapatrywaniach między prezesem Łazarskim a partyą Długosza i narodowymi demokratami przyszło do przesilenia w Kole polskiem, które prowadzi do **ustąpienia prezesa.**

Usunięcie cenzury z parlamentu.

Urzędujący dotąd w gmachu parlamentu dwaj cenzorzy, którzy z ramienia rządu mieli wykonywać nadzór nad ogłaszaniem sprawozdań z posiedzeń parlamentarnych, zostali usunięci. Odtąd cenzurę wykonywać będzie jedynie prezydent Izby posłów. Należy się spodziewać, że usunięcie cenzury parlamentarnej będzie wstępem do zniesienia wszelkiej cenzury w państwie z wyjątkiem dotyczącej spraw czysto wojskowych.

Program prac Izby.

Na wczorajszem zebraniu przewodniczących klubów ułożono program prac na najbliższy czas, jak następuje: dyskusya nad pierwszem czytaniem prowizoryum budżetowego ma się zakończyć w tym tygodniu. **Następny tydzień ma być zastrzeżony dla obrad komisyi budżetowej,** poczem w plenum nastąpi drugie czytanie prowizoryum budżetowego: rozpocznie się w piątek, a trwać ma do 25 b. m. Dnia 26 rozpocznie się trzecie czytanie prowizoryum budżetowego i dyskusya nad wnioskami pokojowymi Daszyńskiego i Stojana. W komisyi konstytucyjnej ma być wygotowane do tego terminu sprawozdanie o przedłużeniu w sprawie przedłużenia ważności mandatów.

„Głos Narodu" przeciwko chrześc.-socyalnym.

„Głos Narodu", reprezentujący sam, jak wiadomo, kierunek zbliżony do niem. chrz.-socyalnych, we wstępnym artykule atakuje to stronnictwo za stanowisko wobec deklaracyi słowiańskich. Powiada:

Organ stronnictwa chrześciańsko-społecznego „Pius Korrespondenz", wydawany przy współudziale najwybitniejszych polityków tej grupy, rozprawia się z oświadczeniami słowiańskiemi **z nienawiścią i zjadliwością,** godną najgorętszego fanatyka wszechniemieckiego.

...Jako najmniej „taktowne" uważa organ chrześciańsko-społeczny oświadczenie Czechów, przyczem szczególnie zabójczem dla tego oświadczenia wydaje mu się stwierdzenie faktu, że ustęp, powołujący się na naturalne prawo narodów do samodzielnego stanowienia o sobie jest „bez wątpienia żywcem zapożyczony z mów Wilsona i bezkulturalnej Rady robotników i żołnierzy w Piotrogrodzie". Pominąwszy szlachetną a przejrzystą insynuacyę, zawartą w powyższem zdaniu, trzeba zdumiewać się **nad rzekomo chrześciańską kulturą etyczną stronnictwa,** które nie może znieść samej myśli, ażeby narody mogły swobodnie stanowić o swoim losie.

Przypominamy sobie czasy, kiedy o kulturze stronnictwa „Głos" zgoła innego był zdania.

Posiedzenie parlamentu.

Mowa posła Daszyńskiego.

Wiedeń, 15 czerwca.

Prez. dr Gross otwiera posiedzenie o godz. 11. Wybrano ósmego wiceprezydenta czeskiego socyalistę Tusara. Następnie kontynuowano debatę nad prowizoryum budżetowym. Jako pierwszy mowca przemawiał p. Wolff, omawiając wczorajszy incydent w parlamencie. Przyszło do ponownych burzliwych scen pomiędzy niemieckimi narodowcami i chrześc. socyalnymi z jednej, a niemieckimi socyalistami i Polakami z drugiej strony.

Następnym mowcą był poseł Daszyński. — Wśród oklasków Izby przemawiał za pokojem, a następnie szczegółowo krytykował wczorajszą mowę ministra skarbu. Następnie przeszedł do omawiania stosunków austryacko-polskich. — Mowca przemawia dalej.

Po abdykacyi króla greckiego.

Koalicya — jak można wnioskować ze wzmianek pism zagranicznych — **nie myśli ograniczyć akcyi w Grecyi do usunięcia króla Konstantyna.** Zająwszy Janinę, Włosi posuwają się ku Prewezie, chcąc prawdopodobnie obsadzić cały południowy Epir. Według „Petit Parisien" Anglicy obsadzili Larissę; „Times" otrzymują informacyę, że okręty sprzymierzonych wysadziły załogi w różnych punktach przesmyku koryntskiego.

Venizelos ma wkroczyć do Aten, a „New Jork Herald" mówi już o ogłoszeniu greckiej **republiki.**

Król Konstanty nie chciał stawiać zbrojnego oporu, mimo że kapitan fregaty Mavromichalis domagał się upełnomocnienia do sprzeciwienia się z bronią w ręku abdykacyi i oddał w tym celu do rozporządzenia rezerwistów. Król miał odpowiedzieć, że z jego powodu ani jedna kropla krwi greckiej nie powinna być przelana.

Grecki poseł w Bernie oświadczył, że uważa ustąpienie króla tylko za tymczasowe i że król wróci na tron, skoro tylko okoliczności na to pozwolą.

W Izbie gmin zawiadomił kanclerz skarbu Bonar Law wśród ogólnych oklasków o ustąpieniu króla greckiego Konstantyna, wyrażając nadzieję, że to przyczyni się do zjednoczenia Grecyi i przywrócenia konstytucyjnego rządu, oświadczył przytem, że **błędnem jest zapatrywanie, jakoby król Konstantyn zamianował swego następcę.**

Wojenna akcya koalicyi.

Biuro Wolffa donosi: Usunięcie króla Konstantego z tronu powiodło się koalicyi na podstawie prawidłowego wojskowego wkroczenia, jakie w ostatnich tygodniach planowo przeprowadzono. Wojska francuskie armii salonickiej, które oprócz tego miały jeszcze polecenie zająć tessalskie zbiory zboża niezbędne dla wyżywienia ludności greckiej wkroczyły do Tessalii. — Włosi pomaszerowali przez Epir i obsadzili Janinę. Korpus mięszany z wszystkich wojsk koalicyi wylądował koło Aten na północnem wybrzeżu zatoki korynckiej, obsadził miasto Korynt i przez to oddzielił Peloponez od reszty Grecyi. Nadkomisarz koalicyi Jonnart stał w pogotowiu przed Pireus z silnym korpusem, przeznaczonym do wylądowania, aby obsadzić Ateny. Ta wojskowa operacya dokonaną zostala przeciwko państwu, które dotychczas przestrzegało ścisłej neutralności i miało tylko jedno życzenie, aby jej dalej ustrzedz.

Walki artyleryjskie w Karyntyi

Wiedeń, 15 czerwca.

Urzędowo donoszą 15 czerwca:

Wschodni teren wojny:

We wschodniej Galicyi i na Wołyniu działalność bojowa rosyjska utrzymuje się w kilku miejscach.

Włoski teren wojny:

U armii Soczy żadnych wydarzeń mających znaczenie.

W Karyntyi ogień artyleryi nieprzyjacielskiej wzmógł się do największej gwałtowności w odcinku Ploecken i Fliszu. Atak wykonany na nasze pozycye koło Rombon został odparty.

Na płaskowyżu Siedmiu Gór wzmogła się walka artyleryi.

Południowo-wschodni teren wojny:

Żadnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, piątek 15 czerwca.

Cenzura a parlament. Izba posłów w swoim obrębie zapewniła sobie wolność słowa i poszanowania jej w protokołach stenograficznych. **Natomiast dziennikom każdej chwili grożą białe plamy, o ile wychylą się poza ułożone przez c. k. Biuro koresp. streszczenie obrad.**

W sprawie konfiskowania w dziennikach sprawozdań parlamentarnych wniósł świeżo interpelacyę poseł Heilinger.

„Arb. Ztg." we wstępnym artykule w numerze piątkowym ponownie bardzo ostro zwraca się przeciwko cenzurze sprawozdań parlamentarnych. Wprawdzie sławetnych „doradców" z parlamentu usunięto, lecz cenzura działa dalej. Kto ma to („diese Schweinerei!") na sumieniu, prezydent parlamentu czy też osławione koresp. parlamentarna, trudno zbadać. Ostatnio n. p. poseł Stribrny straszne rzeczy opowiadał o obejściu się z internowanymi, lecz tych przykrych rzeczy nie znamy, bo w oficyalnem sprawozdaniu są opuszczone, a stenograficzny protokół jest zakazany.

Nowa kuchnia ludowa. W sobotę dnia 16 czerwca b. r. o godzinie 11 przed południem od-II Miejskiej kuchni ludowej przy ul. Gregórzeckiej 24.

Ul. Stolarska od pewnego czasu jest widownią w godzinach nocnych, około 11, od pewnego czasu jakichś tajemniczych operacyi aprowizacyjnych. Pod kamienicą Banku Miłosierdzia od ul. Stolarskiej zajeżdżają 1 lub 2 furgony wojskowe, a żołnierze spuszczają z tych wozów paczki i worki na linach do piwnicy i znowu tajemniczo znikają. Miało to miejsce także we czwartek 14 czerwca w godzinach po **10 w nocy.** Organa policyjne może jeszcze nie zauważyły tych tajemniczych manipulacyi. W każdym razie zaciekawienie budzi to nocne napełnianie jakimiś artykułami przez żołnierzy (?) piwnic Banku Miłosierdzia. Może nie są to żołnierze, a tylko „mężczyźni w mundurach" — jak ci, co to załatwili się z wagonami z żywnością dla Krakowa?

Lajkonik, wykorzystując udzielony mu urlop wojskowy, harcował wczoraj wesoło po ulicach miasta i Rynku krakowskim. Lajkonik wyruszywszy ze Zwierzyńca przez ulicę Bracką wjechał uroczyście na Rynek, zbierając tu tradycyą mu przyznany haracz u Wenzla i Hawełki, a rozdając natomiast oficie tatarskie „pałki".

Skargi letników. Wiele osób, które już wyjechały do Szczawnicy i Krynicy na lato, zwróciło się do krakowskiego magistratu z zażaleniami na szykany, jakich tam doznają na podstawie ostatniego rozporządzenia min. Hoefera. Osoby te wymeldowały się w komisyach żywnościowych w Krakowie, tymczasem w letniskach kart żywnościowych nie otrzymały. Nadto specyalne komisye obchodzą domy i badają, czy przybyli goście mają odpowiednie zapasy żywności, przywiezione ze sobą. Kto nie posiada takich zapasów otrzymuje polecenie, **aby do Krakowa wracał.** Takie samo rozporządzenie ma być zastosowane w najbliższym czasie w Zakopanem.

Wobec tych faktów i wobec pogłoski, że namiestnictwo mylnie interpretuje odnośne zarządzenie ministra, które podobno dotyczyło tylko Wiednia i okolicy, potrzeba, aby z jednej strony magistrat krakowski zażądał natychmiast wyjaśnień w tej sprawie, z drugiej zaś powinno się Koło polskie wdać energicznie w tę sprawę.

Wiedeńczycy w Krakowie. Do magistratu krakowskiego zaczynają z Wiednia napływać zgłoszenia na pobyt letni. Wiedeńczycy wyobrażają sobie, że tutaj w „eldorado" żywnościowem Austryi będą się mogli odżywić i zgłaszają się na pobyt trzy, a nawet sześciomiesięczny.

Nowy gabinet węgierski. O składzie nowego gabinetu węg., którego nominacya ogłoszona jest w dzisiejszym węgierskim „Dzienniku urzędowym", donosi „Ungarische Post" z kół politycznych węgierskich: W gabinecie hr. Esterhazego reprezentowane będą wszystkie stronnictwa sejmu węgierskiego, **z wyjątkiem partyi narodowej pracy.** Rozdział ten dokonany będzie jak następuje:

Prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych hr. Maurycy Esterhazy, wyznań i oświaty hr. Albert Apponyi, minister handlu hr. Bela Serenyi, sprawiedliwości prowizorycznie Vazsonyi, skarbu Gustaw Gratz, obrony krajowej feldmarszałek porucznik Aleksander Szurmy, Chorwacyi prowizorycznie hr. Aladar Zichy, a latere hr. Teodor Bathyani.

Członkowie nowego rządu jutro przed południem złożą przysięgę w zamku w Budapeszcie; przedstawienie się nowego gabinetu w sejmie węgierskim nastąpi 19 b. m.

Obrady budżetowe w parlamencie.

Mowa ministra skarbu.

W dalszym ciągu pierwszego czytania prowizoryum budżetowego minister skarbu **Spitzmueller** powiada:

Trzeba zarówno co się tyczy wpływów jak wydatków szukać nowych metod. Podczas wojny skarb wystąpił w roli pomocnika. Sumy udzielone na zasiłki, osiągnęły po koniec kwietnia b. r. 3 i pół miliarda. Opieka nad uchodźcami wymagała po koniec kwietnia wydatku 600 mil., dla ułatwienia nabywania środków żywności dla biednych mas ludności przeznaczono 300 mil. Do tego trzeba dodać wielkie pozycye na odbudowę Galicyi, Bukowiny i krajów południowych.

Wydatki, spowodowane dodatkami urzędników, dla służby, osób wojskowych i ich rodzin dla pensyonistów i t. d. wynoszą za r. 1917 przeszło 400 mil. Minister oświadcza że jest na to przygotowany, iż większą część tych nadzwyczajnych dodatków dla urzędników służby i td. włączona będzie **w nowy schemat płac.**

Minister omawia następnie **konieczność reformy administracyjnej,** wskazuje na konieczność **reformy waluty,** omawia zagadnienia **podatku od majątku.** Daleką jest ministrowi myśl występowania w obronie warstw posiadających majątek, musi jednakże do pewnego stopnia ostrzedz przed tem, by **hasło jednorazowego radykalnego stopniowanego podatku majątkowego głosić jako jedyny zbawienny środek,** któryby ze wszystkich kłopotów mógł nas wyprowadzić. Mimo to minister nie odrzuca tego podatku, jest tylko przekonany, że potrzebujemy nadzwyczajnych źródeł dochodu. **Szczegółów planu finansowego nie może dziś przedstawić.**

Minister jest przekonany, że tak jak znaleźliśmy pokrycie kapitału na tę wojnę, tak znajdziemy także **pokrycie na wydatki które z wojny trwale wynikną.**

Minister prosi o spieszne załatwienia podatku od zysków wojennych jeszcze w tej sesyi i kończy oświadczeniem, że nikt bardziej nie jest skazany na regularną konstytucyjną pracę w Izbie, jak minister skarbu. (Żywe oklaski, minister otrzymuje gratulacye.)

Dyskusya.

P. Stribrny rozpoczyna w języku czeskim, potem po niemiecku oświadcza, że stronnictwo czeskie narodowe, które zniosło podczas wojny tyle prześladowań, ma prawo **podnieść okrzyk za ukończeniem tej strasznej wojny.** Z radością witamy nowy tworzący się świat, który **niesie wolność i braterstwo oparte na podstawie swobodnego stanowienia o sobie ludów samych.**

P. Pacher wyraża ubolewanie, że kwestya czeska nie została już dawno rozwiązana. **Niemcy w Czechach są przejęci nienawiścią ku wszystkim** tym, którzy obecnie z niesłychaną śmiałością wysuwają się na pierwszy plan, podczas gdy w najcięższych czasach trzymali się na tyłach.

Do dawnego czeskiego sejmu, gdzie panują Czesi, Niemcy czescy już nie wejdą, a więc precz z hegemonią czeską.

Precz z koroną św. Wacława, a dążmy ku Austryi!

Chorwat Laginia oświadcza, że **południowi Słowianie pragną zjednoczenia narodowego między krajami chorwackimi.**

Poseł Neunteufel o Galicyi.

Po przemowach posłów Denka i Viskovskyego, Hartla i Ravnihara zabrał głos p. Neunteufel, który omawiał stosunki w Galicyi na podstawie poczynionych w wojnie doświadczeń i powiedział:

Panowie z Galicyi nie powinni się dziwić, że obcy personal wprowadzono do administracyi galicyjskiej. Te zarządzenia były konieczne dla utrzymania ruchu. Ileż to armia ucierpiała wskutek tych stosunków, może dlatego wówczas wojna została przedłużona i ponieść musiano ofiary, które zresztą mogły być zaoszczędzone. Nikt np. ze służby kolejowej galicyjskiej nie rozumiał ani słowa po niemiecku. (Przerywania). Teraz po trzech latach wojny, kiedyśmy przebyli wydarzenia galicyjskie, wiemy, że to było rzeczą konieczną. — Ileż to ludności ucierpiała z powodu wad u władz miejscowych w Galicyi i **wskutek ich biernego oporu.** (przerywania.), gdyż nie można się wdawać w pertraktacye z władzami miejscowemi, gdy nieprzyjaciel stoi przed bramami (przerywania, „z prawicy wołania: **Za to wiesza się ludzi!).**

Prowokacyjny okrzyk radykała niemieckiego: „za mało wieszano w Galicyi!"

Pos. Heine: **Jeszcze o wiele za mało wywieszano! (Burzliwe, długotrwałe okrzyki oburzenia i przerywania z prawicy. Wielka długa wrzawa podczas której prezydent kilkatrotnie daremnie starał się wrzawę zażegnać. Burzliwe okrzyki: Przywołać do porządku! Długa, wielka wrzawa w Izbie i ciągle burzliwe okrzyki).**

Prezydent: Donoszą mi, że poseł Heine w okrzyku oświadczył, że jeszcze za mało nawieszano. **Muszę go za to przywołać do porządku.** (Oklaski. **Wielka wrzawa trwa dalej.**

Na tem obrady przerwano.

Nastąpiły faktyczne sprostowania. P. Stoelzel oświadcza: Wykrzyk posła Heinego dotknął panów kolegów. Nie wdając się teraz w to, o czem mówił poseł Heine, pragnę **imieniem niemieckiego związku narodowego złożyć oświadczenie, że związek ubolewa, iż te słowa tu padły. Tę wewnętrzną sprawę proszę nam pozostawić.**

Minister handlu wniósł przedłożenie w sprawie zmiany i uzupełnienia kilku postanowień ordynacyi przemysłowej o czasie pracy kobiet i młodzieży i pracy nocnej młodzieży.

Następne posiedzenie

jutro o godzinie 11-tej przed południem.

Interpelacye.

P. Witosa w sprawie wypłaty zasiłków dla ewakuowanych. P. Potoczka w sprawie sprzedaży koni ze szpitali wojskowych dla ludności. Posła dra Liebermana w sprawie zachowania się komendanta wojskowego w Krakowie.

Cenzura a parlament.

„Arb. Ztg." w dwóch wstępnych artykułach omawia sprawę cenzury w Austryi. Mimo protestu ze strony posłów, rząd uprawia cenzurowanie sprawozdań z posiedzeń Izby. Tak n. p. prawnopaństwowe oświadczenie posła Kaliny i interpelacya w sprawie tak zwanej eksplozyi w Belowecu nie została dopuszczona do publicznej wiadomości skutkiem zakazu cenzury. — „Korespondencya parlamentarna" podaje interpelacye tylko w streszczeniu, wobec czego pewne ustępy, które się rządowi nie podobają, są w niej pominięte.

Ograniczenie swobody publikacyi sprawozdań parlamentarnych jest sprzeczne z zasadniczymi ustawami: par. bowiem 28 ust. pras. brzmi, że za zgodne z prawdą ogłaszanie sprawozdań z posiedzeń Izby posłów nie może nikt być pociągnięty do odpowiedzialności. Przez stan wyjątkowy, który spowodował zawieszenie artykułu 13 zasadniczych ustaw państwowych („każdy ma prawo w słowie, piśmie, albo druku wyrażać swoje zapatrywania w obrębie przepisów prawnych"), 28 paragraf prawa prasowego nie stracił swego znaczenia, a zatem sprawozdania z posiedzeń Izby posłów nie powinny być cenzurowane, gdyż prawo, które nie przewiduje kary na pewien fakt, nie dopuszcza także zakazu w tym kierunku.

Lecz władza rządu jest większa niż prawo. Na podstawie stanu wyjątkowego, rząd może zawiesić ukazywanie się i rozszerzanie wydawnictw drukowanych, a zatem może zawiesić tak jeden numer dziennika, jak i cały dziennik **bez podania powodów.** Zatem skonfiskowanie pewnej części z sprawozdania parlamentarnego byłoby nieprawne, natomiast zakaz rozszerzania danego egzemplarza pisma jest prawnie dopuszczalny. — Na tej prawnej podstawie władz rządowych polega właśnie „biała plama", którą się często w dziennikach spotyka. Ponieważ rządowi wolno wydać zakaz rozszerzania całego nakładu pisma, a nawet pismo zawiesić, wydawcy wolą inkryminowany ustęp na wskazówkę prokuratoryi wypuścić, niż narazić się na drugą gorszą ewentualność. Obecnie fungują w parlamencie dwaj urzędnicy, mający wykonywać rodzaj nadzoru nad enuncyacyami posłów i nie dopuszczać do publikowania czegoś, co się nie podoba rządowi. Prezydent Izby zaakceptował „doradców", aby być kryty przed rządem i przed parlamentem, a owi cenzorowie jako „rzeczoznawcy w sprawach wojskowych" mają rozstrzygać, czego wymagają konieczności wojenne i co ma być zatajone przed forum publicznym, aby nie przedostało się do wiadomości nieprzyjaciela. Lecz w rzeczywistości nie chodzi tu o zachowanie żadnych tajemnic — wszak z głosów, padających z trybun parlamentarnych zagranicznych państw dowiadujemy się bardzo o wiele o wewnętrznych stosunkach danego kraju, a nie wpływa to na zmianę sytuacyi ogólnej, rządowi chodzi tylko o to, **aby nie były odkryte i krytykowane sprawy, których opublikowanie byłoby nieprzyjemne rządowi i militaryzmowi. Zasłanianie się „koniecznościami wojennymi" jest tylko pozorem, aby nie dopuścić do niewygodnej krytyki.**

Bezmyślnie stosowana krótkowzroczna cenzura jest winna wszystkiemu, co teraz utrudnia pracę, co sprawia kłopoty rządowi, co kładzie kamienie na drodze parlamentu.

Czyż n. p. możliwe byłyby owe wyroki sądów wojskowych, z których do wiadomości publicznej przedostały się tylko dwa, a które liczą się na tysiące, gdyby ich sprawiedliwość mogła być rozstrząsana w świetle publicznym?

Czyż nie byłoby lepiej, aby publiczna krytyka zaostrzyła sumienie i doprowadziła do rozsądnego zastanawiania się, niż jest obecnie, gdy się musi ubolewać nad niesprawiedliwością i być za nią odpowiedzialnym? Szkoda, jaką wyrządziła cenzura jest tak widoczna, że tylko krótkowzroczna głupota może ją polecać parlamentowi.

Izba posłów nie może atoli pozostać przy papierowych protestach. Kwestyę należy prawnie zbadać i politycznie usunąć. Sprawa domaga się rozważenia gruntownego w komisyi konstytucyjnej, która Izbie powie, jak się przedstawia pod względem prawnym i zaproponuje odpowiednie środki.

Z Rosyi.

Ordynacya wyborcza do konstytuanty.

Utworzona przy Rządzie Tymczasowym Komisya do spraw organizacyi Konstytuanty uchwaliła następujące wytyczne:

Cenzus wieku biorących udział w wyborach określa na **20 lat** życia;

Listy wyborcze dla armii znajdującej się na tyłach zestawione będą na zasadzie terytoryalności, tzn., że dany oddział wojskowy bierze udział w wyborach wspólnie z ludnością zamieszkałą na danym terenie;

Wybory będą proporcyonalne;

Ostateczne wypracowanie ustawy wyborczej zakończone będzie prawdopodobnie koło 1-go czerwca, zwołanie zaś Konstytuanty nastąpi **1 października;**

Wszyscy członkowie rodziny carskiej mają prawo biernego wyboru, czynnego zaś tylko ci, którzy pozostają na wolności.

Wojsko przeciwko Kiereńskiemu.

Agitacya Kiereńskiego na rzecz ofenzywnego działania spotyka się — według depesz „Voss. Zt." z oporem poszczególnych grup wojska. — W Oranienbaumie koło Piotrogrodu urządził tamtejszy garnizon zebranie, na którym występowano przeciw Kiereńskiemu, zarzucając mu, że przez zbrodnicze wzywanie do ofenzywy dąży do proklamowania własnej dyktatury. — Powzięto uchwałę, że garnizon w Oranienbaumie „tak jak przedtem poświęci swoje służby nie burżuazyi i Kiereńskiemu, lecz jedynie rosyjskiemu proletaryatowi."

We flocie.

Pewnych szczegółów o stosunkach panujących wśród floty rosyjskiej dowiaduje się sztokholmski sprawozdawca „Voss. Ztg.". Admirał floty czarnomorskiej, Kolczak, zdołał doprowadzić do niejakiego porozumienia z marynarzami, którym dozwolono na każdym okręcie wojennym wybierać własny zarząd. Pierwszy oficer i wybrany przez marynarzy naczelnik zarządu wydają na okręcie rozkazy. **Dzień pracy wynosi 7 godzin.** Kary wykonywane mogą być tylko za zgodą zarządu marynarzy. Oficerom podwładni nie są obowiązani oddawać ukłonów, nie wolno im także nosić jakiejkolwiek broni z wyjątkiem tego czasu, kiedy pełnią służbę na pokładzie. Ogólna rada floty czarnomorskiej powzięła uchwały co do zmiany nazw okrętów: „Imperatrica Maria", „Aleksander III" i „Jekaterina II".

Odmiennie zupełnie przedstawiają się stosunki wśród floty morza bałtyckiego.

Załoga wszystkich okrętów kronsztadzkich, wraz z załogą przybyłych z Helsingforsu okrę-

tów odbyła niedawno na pokładzie „Ganguta“ zgromadzenie, na którym uchwalono **uwięzić oficerów** „Ganguta“, „Aurory“ i „Diany“, wiernych rządowi tymczasowemu. Powyższe okręty otoczono potem kontrtorpedowcami i dokonano uwięzienia. Następnie wysłano do Piotrogrodu listę żądań marynarzy, a mianowicie mianowania **ministeryum wyłącznie z członków Rady robotników i żołnierzy, wydania cara radzie marynarzy** floty bałtyckiej i uznania organizacyi swobód, uzyskanych przez flotę czarnomorską z zastosowaniem do floty bałtyckiej.

„Petit Parisien“ dowiaduje się, że stojące przed Bjorkö okręty wojenne poddały się rewolucyjnemu rządowi marynarzy w Kronsztadzie.

Zjazd chłopski przeciw Kronsztadowcom.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu zjazdu chłopskiego postanowiono wedle Pet. ag. tel. 1000 głosów przeciw 4 zagrozić mieszkańcom Kronsztadu **wstrzymaniem wszelkiego dowozu żywności ze wsi,** o ile trwać będą w nieuznawaniu prowizorycznego rządu. Obok tej groźby — w guście blokady — zjazd ofiarował rządowi poparcie chłopów w jego walce z Kronsztadem.

Bolszewicy prostują.

Wydawany dla zagranicy organ bolszewików „Prawda“ dementuje pogłoski, rozszerzane przez przeciwników, jakoby w partyi bolszewików utworzyła się grupa centrum, do którego ma należeć prawe skrzydło partyi. Również nie jest prawdą, że bolszewicy odstąpili od swojej taktyki bezwzględnego zwalczania dotychczasowego rządu.

Sprawy partyjne.

Z organizacyi kobiet P. P. S. D. Komunikują nam: Posiedzenie komitetu organizacyi kobiet odbywa się każdego czwartku o godz. $^1/_2$7 wieczorem w lokalu Związków zawodowych Dunajewskiego 5, III p.

Sekretaryat urzęduje w niedzielę od 10$^1/_2$ do 12 i w czwartek od $^1/_2$7 do 8 wieczorem. W tych godzinach urzęduje również Wydział aprowizacyjny i Wydział opieki nad dziećmi.

Pisma wszystkie adresować należy: Sekretaryat organizacyi kobiet P. P. S. D., Kraków, Dunajewskiego 5.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 15 czerwca.

Urzędowo donoszą 14 czerwca:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Zarówno we Flandryi jak w Artois walka działowa była tylko w kilku odcinkach silna.**

Na wschód od Ypres wysadziliśmy miny, które w angielskich stanowiskach zrządziły spustoszenia. Na południe od Douve przyszło do małych walk przedpolowych. Położenie pozostało niezmienione.

Grupa wojsk następcy tronu: **Pod Vauxaillon Francuzi po kilkugodzinnym ogniu ruszyli do ataku. Zostali odparci. Zresztą działalność artyleryi pozostała po większej części mała.**

Grupa wojsk ks. Albrehta: **Nic szczególnego.**

Wschodni teren wojny.

Działalność bojowa trzymała się w zwykłych granicach.

Rosyjscy lotnicy stali się w ostatnich czasach znowu czynniejszymi i często czynili wycieczki poza nasze linie. Od początku czerwca ustrzelono pięć samolotów rosyjskich.

Za rzucanie bomb na Tuckum wzięto wczoraj odwet przez atak powietrzny na Schlock.

Front macedoński:

Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Eskadra naszych wielkich samolotów dotarła wczoraj po południu do Londynu i rzuciła bomby na twierdzę. Można było zauważyć dobry skutek bombardowania. Mimo gęstego ognia obronnego i kilku walk powietrznych, przy których jeden samolot angielski spadł poza Tamizą, powróciły nasze samoloty wszystkie nie uszkodzone.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta.

Pośrednictwo pracy. Rozporządzeniem c. i k. komendy wojskowej w Krakowie Präs. Nr. 1708/1523/2 1916 zostało utworzone biuro pośrednictwa pracy przy c. k. komendzie okręgowej pospolitego ruszenia Nr. 16 w Krakowie i biuro to znajduje się przy ul. Siemiradzkiego 25 (naprzeciw koszar c. k. obrony krajowej).

Biuro pośredniczy bezinteresownie pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami (godziny urzędowe w dni powszedne od 8 do 12 przedpołudniem i od godziny 2 do 6 po południu, w niedzielę i święta od godziny 9 do 11 przedpoł.) nie ograniczając swojej działalności do pewnych kategoryi zajęć, ale przyjmuje chętnie każde zgłoszenie.

Zgłaszanie się w tem biurze bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów leży w interesie pracodawców i pracobiorców, dlatego też pozwalamy sobie je gorąco polecić interesowanym.

Wieczór poświęcony muzyce J. Brahmsa urządza kolegium wykładów naukowych (Rynek 39) w sobotę, dnia 16 b. m., o godzinie 7$^1/_2$ wieczorem. Wykład wygłosi dr Józef Reiss, pieśni Brahmsa odśpiewa zaszczytnie znana pieśniarka p. Aleksandra Szafrańska, zaś utwory fortepianowe odegra prof. Stanisław Lipski.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Sobota: „Zemsta“.

Składki na fundusz budowy domu robotniczego w Borysławiu.

(Ciąg dalszy).

Jednodniowy zarobek złożyli:

Na listę Nr 59 firma Towarzylstwo akc. D. Fanto kop. **„Elżbieta“:** Kobak Władysław 20 K, Tokarz Józef 8.50 K, Kosiba Tomasz 13 K, Bartkiewicz Wojciech 13 K, Kępa Andrzej 13 K, Hałas Józef 9 K, Małachowski Józef 9 K, Proćko Michał 9 K, Knap Michał 8.50 K, Łęcki Adolf 8.50 K, Fuss Antoni 8.50 K, Lechowicz Franciszek 8.50 K, Florków Michał 7.80 K, Romanowicz Szymon 7 K, Capów Michał 7 K, Rusyn Oleksa 7 K, Madejczuk Stanisław 6 K, Hałas Adolf 5.50 K, Romanowicz Stanisław 5.50 K, Dułczak Józef 5.50 K. Razem 179.80 K.

Na listę Nr 179 kop. **„Galicya“:** Jara Józef 13 K, Dziedzic Wincenty 13 K, Mularski Jan 8.50 K, Parylak Józef 8.50 K, Kretowicz Franciszek 8.50 K, Trzebiniak Gabryel 8.50 K, Garb Jan 9 K, Główka Jakób 9 K, Piękoś Marcin 10.50 K, Słowik Paweł 13 K, Łucyrzyn Iwan 9 K, Tkaczuk Izydor 9 K. Razem 119.50 K.

Na listę Nr 66 D. Fanto Towarzystwo akc.: Rossowski Franciszek 13 K, Lankan Jan 13 K, Walczak Leon 13 K, Ochar Karol 8.50 K, Rosenbaum Aron 8.50 K, Szydło Szymon 8.50 K, Zwarycz Józef 9 K, Wolak Władysław 6 K, Kozioł Jan 9 K, Jandrzyrzak Adolf 7.50 K, Grossmann Hersch 6 K. Razem 102 K.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310.)